

7 grudnia 2004 – moje gniazdo rodzinne spadło nagle, niespodziewanie – na moją osamotnioną drogę życiową...

Niedawno obchodziłem 74 urodziny. Zostałem sam, ale nieosamotniony... W Opolu z moimi wnukami – od wielu lat – mieszka córka Arletta...

Kto doświadczył „tego” – wie co „to” znaczy. Każdy kolejny dzień – zbliżał mnie do „nowego” celu – do Opolu – do córki i wnuków. Pozbierałem okruchy życiowe, zatarłem blizny i ślady, i razem z „Wiosną 2005” – przybyłem do Opolu... Od „tej” wiosny – mam Nowe Gniazdo w Opolu.

W Nowym Gnieździe każdy miał nowe swoje miejsce... dzieci miały szkołę i swoje dzieciństwo, rodzice mieli pracę i swoje opolskie życie – a ja miałem tylko „moje nowe miejsce w nowym moim życiu”. Dla mnie ta „odmiana” znaczyła bardzo wiele... – ale jednocześnie „czegoś” mi bardzo brakowało... Wszyscy żyli swoim normalnym życiem – tylko ja swoje życie jakby gdzieś zgubiłem... - zacząłem intensywnie swojej zguby szukać... Szukając – poznawałem coraz lepiej Opole. Ktoś kiedyś – na Wzgórzu Uniwersyteckim zagadnął do mnie – „mieszka Pan w ładnym mieście” – skinąłem głową na „tak” – bo i ja właśnie – tak już wtedy myślałem...

Letnim czasem ze swoim „problemem” – przeprowadziłem się za Odrę – na lewy brzeg Odry... I tak krok po kroku – wszedłem do gabinetu Dyrektora Miejskiej Biblioteki w Opolu. W tym gabinecie zastałem Wspaniałego Człowieka – Panią mgr Elżbietę Kampę – która pełniła, pełni i oby pełniła na wieki – tą wspaniałą funkcję. Już wtedy tam – poczułem „nowy grunt pod nogami”. „Tu osiąść i zapuścić obumarłe korzenie”. Jeżeli dziś mogę powiedzieć – że jestem starym, szczęśliwym człowiekiem z Opolu – tę dużą część tej mojej Dobrej Odmiany życiowej zawdzięczam Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu... Ten wspaniały zespół pracowników, tak mądrze i dobrze kierowany, czyni tak wiele i dla tak wielu – w tym także dla Żony i dla mnie.

W tej ciepłej, przyjaznej i bardzo ludzkiej atmosferze odnalazłem siebie i moje Nowe „Kulturalne” Życie. Promocja dobrej książki, promowanie działań, spotkania z „Ciekawymi” Ludźmi (w tym z Książkotwórcami), debaty o książce (z myślą i troską o jej ciągłą poprawie). Organizacja różnych spotkań międzyludzkich – mieszkańców Opolu, koncerty, różnorodne wystawy, występy recytatorskie, wokalne, itp.

Promowanie działalności kulturalno-czytelniczej w Rejonie – cały konglomerat codziennych, różnych wzajemnie spędzonych chwil – które można polubić, docenić i wpleść w codzienny rytm swojego „życia”.

Za wszystko „TO” i za całą „Resztę”, za Dobry Początek w „Mojej sprawie” z Okazji Jubileuszu „70 lat” – składamy z Żoną Krystyną.

Serdeczne, Najlepsze Życzenia na dalszą Świetlaną Przyszłość.

Jerzy Adach